

Ignacy Bieda

"Die Himmelfahrt Jesu :
untersuchungen zu den
Himmelfahrt - und Erhöhungstexten
bei Lukas", Gerhard Lohfink,
München 1971 : [recenzja]

Collectanea Theologica 42/2, 219-220

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

powiedzialności, tak że „absolwent uniwersytetu, młody człowiek z właściwym wykształceniem, żonaty lekarz, członek związku zawodowego handlowców, przedstawiciel starszyny wiejskiej — tak wiele osób może współpracować z wyświęconymi księżmi, przy czym każda z nich będzie wykonywać swoją pracę” (s. 258). Autor wydaje realny sąd, że mianowicie daleko jeszcze do ducha dynamicznej wspólnoty, karmionej Eucharystią i duchem misyjnym (s. 96—97).

Potrzeby dnia dzisiejszego (s. 271) są treściwym zebraniem całości. Autor bynajmniej nie rości sobie pretensji do rozwiązania wszystkich problemów (s. 9); są one tak liczne i tak skomplikowane, że tylko wielki wysiłek wielu może tu czegoś dokonać. Wiele wymienionych problemów znalazło już omówienie przez innych autorów; inne znowu domagają się dalszego prześmyślenia⁴. Książka Hastingsa pobudza do myślenia i do zajęcia stanowiska w stosunku do wielu spraw, których wierzący — duchowny czy świecki — nie może pominąć.

Ks. Feliks Zapłata SVD, Warszawa

Gerhard LOHFINK, *Die Himmelfahrt Jesu. Untersuchungen zu den Himmelfahrt — und Erhöhungstexten bei Lukas*, München 1971, Kösel Verlag, s. 315.

Książka G. Lohfinka jest pracą doktorską przedłożoną na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Würzburgu. Temat pracy jest bardzo zawężony do kwestii: jakie jest właściwe znaczenie i sens cen wniebowstąpienia opisanych przez św. Łukasza (Łk 24, 50—53 i Dz 1, 4—11)? Najpierw omawia autor krótko pięć zasadniczych modeli interpretacji tekstów Łukaszkowych, by następnie przeanalizować teksty pozabiblijne i biblijne mówiące o „wzięciu” do nieba. Gdy chodzi o nie-Łukaszkowe teksty Nowego Testamentu, autor po dokładnym ich omówieniu dochodzi do wniosku, że nigdzie nie spotykamy się nawet z najmniejszymi śladami jakiegoś widzialnego „wniebowstąpienia” czy odejścia Chrystusa z ziemi, a teksty (1 Kor 15, 3—8; Mt 28, 18—20) zdają się wykluczać Łukaszkową koncepcję. Nie ma tam również nigdzie mowy o jakimś „międzyczasie”, który miałby upłynąć między wskrzeszeniem Chrystusa i Jego wywyższeniem, tj. między zmartwychwstaniem i wniebowstąpieniem. Wskrzeszenie Chrystusa i Jego wywyższenie (*sessio a dextris Dei*), czyli zmartwychwstanie i jego wniebowstąpienie oznaczały w pierwotnym Kościele tę samą tajemnicę, z tą różnicą, że zmartwychwstanie uwydatnia raczej jej punkt wyjścia — *terminus a quo*, natomiast wniebowstąpienie raczej punkt dojścia — *terminus ad quem*. Oba zatem Łukaszkowe opisy są czymś nader szczególnym, co wpływa z Łukaszkowej teologii.

Czy są to opisy historyczne? Pytanie tego rodzaju postawione jest fałszywie, bo zakłada, że Łukaszkowi chodziło o przedstawienie jakiegoś wydarzenia i to wydarzenia historycznego. Chodziło mu o coś nieporównanie więcej. Pragnął bowiem podać własny pogląd na przebieg historii zbawienia, przy czym wniebowstąpienie ma za cel zamknąć dzieje Jezusa jakby jakiś niesłychanie doniosły moment. Tym sposobem otrzymujemy między zmartwychwstaniem a wniebowstąpieniem okres 40 dni, w czasie których Jezus obcuje z apostołami. Wypada przy tym zaznaczyć, że liczby 40 nie można brać dosłownie, gdyż zgodnie ze stylem biblijnym używa się jej do określenia czasu dłuższego (od 8 do 100 dni) i świętego. Okres ten ma uwydatnić tylko dostrzegalną ciągłość między Chrystusem i Kościołem. Z drugiej strony perykopa o wnie-

⁴ Wydawcy niemieckiemu tłumaczeniu dali znamieny tytuł: *Das schwarze Experiment* (Czarny eksperyment), a dopiero w podtytule umieścili tytuł oryginalny, chcąc zaznaczyć, że Kościół afrykański jeszcze nie znalazł właściwej drogi do duszy afrykańskiej.

bowstąpieniu dostarcza Łukaszwowi okazji do odrzucenia niewłaściwego zapatrywania się na paruzję, a czas między wniebowstąpieniem i paruzją ma w myśli Łukasza wysunąć na czoło okres rozwijającej się misji Kościoła w świecie. Łukasz odpowiada przeto na dwa pytania nurtujące w ówczesnych gminach chrześcijańskich, z których jedno odnosiło się do opóźniającej się paruzji względnie do gruntującego się w świecie Kościoła, a drugie do ciągłości Kościoła z jego początkami.

Odpowiedzi na te pytania nie daje Łukasz w formie abstrakcyjnej teologii, ale w konkretnym opowiadaniu o wniebowstąpieniu. Nie chodzi mu zatem o fakt wniebowstąpienia, ale o specyficzne sobie zapatrywanie na historię zbawienia, którą maluje przy pomocy obrazu wniebowstąpienia. Jeżeli pod tym kątem przystąpimy do interpretacji Łukaszkowych perykop, wówczas problem ich historycznej prawdy należy inaczej postawić niżby go nasuwał opisany przez Łukasza fakt. W jego historyczną interpretację weszło wiele elementów, jak zwycięże wywołane sposobem myślenia pierwotnej gminy chrześcijańskiej, doświadczenia przeszłości i terażniejszości, wiara w wywyższenie Chrystusa czyli w Jego uwielbienie wiążąca się nieuchronnie z Jego wielkanočnymi objawieniami się uczniom, oraz pojęcie, jakie utworzyło sobie o Kościele pierwsze pokolenie chrześcijan aż do chwili, w której Łukasz pisze. Z tego wynika, że opisy wniebowstąpienia (Łk 24, 50—53 i Dz 1, 4—11) nie są ani dokumentacją historyczną, ani pobożną fikcją, ale uplastycznieniem i skonkretyzowaniem przepowiadania o wywyższeniu (uwielbieniu) Jezusa. Kwestia prawdziwości czy nieprawdziwości historii wniebowstąpienia jest sprawą niemal wyłącznie teologiczną, a pod kompetencję historycznej krytyki podpada wyłącznie scenariusz ukazania się Chrystusa. Także w tym wypadku pozostanie ważnym twierdzenie: Gdyby nawet w tym scenariuszu nie chodziło o historyczną tradycję, ale o idealną scenę stworzoną przez Łukasza, posiadającą charakter sumaryczny, to powiązanie uwielbienia Chrystusa z konkretnym opisem Jego ukazania się o tyle jest uzasadnione, o ile kerigmat o wywyższeniu Jezusa tkwi swymi korzeniami w doświadczeniach i przeżyciach paschalnych.

Ks. Ignacy Bieda SJ, Warszawa

Norbert SCHOLL, *Jesus nur ein Mensch?*, München 1971, Kösel—Verlag, s. 115.

Autor, wychodząc z założeń filozofii egzystencjalnej, podaje serię krótkich rozważań o Chrystusie—Człowieku. Jezus z Nazaretu jest w pełnym tego słowa znaczeniu „humanistą”, odzwierciedlającym w sobie obraz człowieczeństwa, który sobie człowiek urabia w oparciu o własne refleksje nad tym, co naprawdę ludzkie, by w ten sposób łatwiej dojść do Boga. Pismo św. przedstawia nam człowieczeństwo Chrystusa tak, że nosi ono rysy, w których dzisiejsza myśl odkrywa istotne elementy pełni ludzkiego jestestwa. Ogólne jednak znaczenie, jakie posiada człowieczeństwo Chrystusowe, nabiera dopiero właściwej wagi, gdy się na nie spojrzy w świetle poslannictwa, które Jezus głosił o Bogu i o nadejściu Bożego Królestwa. Autor maluje nam Jezusa jako człowieka w odniesieniu do innych ludzi, do różnych ideologii, do ustrojów politycznych, a zwłaszcza do Boga, do którego stosunek nacechowany jest zawsze otwartą bezpośređnością.

Niewątpliwie Jezus realizuje najbardziej autentyczny ideał człowieka. Mimo wszystko Jezus—Człowiek jest Osobą Boską, co autor pozostawia w cieniu, chociaż tytuł książki zda się zapowiadać, że Bóstwu Chrystusa Pana poświęci nieco więcej miejsca. Niektóre wypowiedzi autora budzą zastrzeżenia. Uważa, że Jezus nie pragnął usilnie swej męki (s. 93), że nie jesteśmy w stanie twierdzić, jaki sens nadał On swej męce i śmierci (s. 93—97), owszem jest rzeczą mało prawdopodobną, by własną śmierć Chrystus pojmował jako